

SPRAWA KATYŃSKA W OCZACH MIESZKAŃCÓW BIAŁOSTOCZYZNY

Na początku lat 50. sprawa katyńska została ponownie nagłośniona na forum międzynarodowym, tym razem przez Kongres USA. W związku z trwającą w Korei wojną i niepokojem o los amerykańskich jeńców już we wrześniu 1950 r. władze zdecydowały się ujawnić raport amerykańskiego płk. Johna Van Vlieta, który jako jeńiec był w 1943 r. na miejscu zbrodni. Specjalna komisja śledcza Kongresu USA, tzw. Komisja Maddena, rozpoczęła działalność w październiku 1951 r.

W sumie do grudnia 1952 r. komisja przesłuchała 81 istotnych dla sprawy świadków oraz zebrała około stu pisemnych oświadczeń i relacji. Efektem jej prac było opublikowanie raportu liczącego 2360 stron, który jednoznacznie uznawał odpowiedzialność sowieckiego aparatu bezpieczeństwa (NKWD) za wymordowanie tysięcy polskich oficerów w Katyniu, stawiając jednak znaki zapytania co do liczby ofiar oraz pozostałych miejsc kaźni i pochówków. Komisja Kongresu zalecała przedstawienie sprawy na forum ONZ i wniesienie skargi przeciwko ZSRS do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze¹.

29 lutego 1952 r. rząd sowiecki wystosował do władz USA notę z protestem przeciwko prowadzeniu śledztwa, „gdyż przecież specjalna komisja już w 1944 r. stwierdziła, że zbrodnię popełnili Niemcy”.

Na szpaltach gazet

2 marca, jeszcze przed zakończeniem śledztwa, w „Trybunie Ludu” ukazało się oświadczenie rządu potępiające prace Kongresu USA nad zbrodnią katyńską, „demaskujące haniebna próbę amerykańskich imperialistów odgrzebania dawno zbankrutowanej prowokacji antypolskiej i antyradzieckiej”. W oświadczeniu stwierdzano, że „wymordowanie w Katyniu tysięcy oficerów i żołnierzy polskich było dziełem zbrodniarzy hitlerowskich, którzy obok zbrodni katyńskiej popełnili setki podobnych zbrodni na ziemi polskiej i ra-

¹ Ray John Madden (1892–1987), prawnik, w l. 1943–1977 reprezentował w Kongresie USA Partię Demokratyczną. Wśród świadków komisji znalazł się m.in. pisarz Ferdynand Goetel (1890–1960), uczestnik misji do Katynia w roku 1943 i autor raportu o mordzie dla Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, osoba tyleż zasłużona dla wyjaśnienia sprawy Katynia, co budząca kontrowersje w związku z niesprawiedliwym oskarżeniem (w 1945 r.) przez władze komunistyczne o kolaborację z Niemcami. Następnie Goetel potajemnie opuścił kraj i zamieszkał w Londynie, gdzie w 1955 r. opublikował cenną dla sprawy katyńskiej pracę *Czas wojny*, w której zamieścił obszerny opis swojego pobytu w Katyniu i wpływu tej zbrodni na dalsze jego losy (W. Wasilewski, *Komisja Katyńska Kongresu USA (1951–1952)*, „Biuletyn IPN” 2005, nr 5–6 (52–53), s. 71–84).

dzieckiej”². Tekst ten zapoczątkował całą serię publikacji w „Trybunie Ludu” poświęconych „prowokacji amerykańskich imperialistów”. Jednym z najważniejszych elementów komunistycznej propagandy w sprawie katyńskiej były setki kłamliwych publikacji i artykułów naświetlających tło zbrodni zgodnie z sowieckim wzorcem. 5 marca 1952 r. ukazał się zaś w „Trybunie Ludu” obszerny *Komunikat Komisji Specjalnej do ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania przez niemieckich najeźdźców faszystowskich w lesie katyńskim jeńców wojennych – oficerów polskich*, który był już opublikowany w prasie sowieckiej 26 stycznia 1944 r.³

Tego samego dnia tekst komunikatu sowieckiej komisji prof. Nikołaja Burdenki zamieszczono w prasie lokalnej w całej Polsce, w tym również w „Życiu Białostockim”⁴. 21 marca w gazecie ukazał się wywiad z dr. Adamem Szebestą, wcześniej więzionym w Katowicach. Dr Szebesta był zastępcą pełnomocnika ZG PCK na Okręg Krakowski i dlatego w 1943 r. znalazł się w niemieckiej komisji katyńskiej. Na łamach dziennika zastraszonego Szebesta ogłosił wbrew swojej woli, że zbrodnię popełnili Niemcy, a swój wywiad zakończył stwierdzeniem: „wyjeżdżając z Katynia nie miałem żadnych złudzeń co do tego, kto jest sprawcą zbrodni katyńskiej. Ponad wszelką wątpliwość dokonali jej ci sami, do których rąk przyłgnęła krew polska – oprawcy hitlerowscy”⁵.

W prasie negatywnie opisano także przebieg procesu komisji śledczej Kongresu Stanów Zjednoczonych, określając go mianem „imperialistycznego, goebbelsowskiego przedstawienia”. Wśród wielu komentarzy polskich propagandystów, mających na celu zafałszowanie prawdy o ludobójstwie w Katyniu, na czoło wysunęły się zeznania świadków składane kongresmanom. 7 lutego 1952 r. przed komisją miał stanąć tajemniczy i anonimowy świadek, występujący w białym kapturze (z otworami na oczy oraz usta i nos), który został przedstawiony przez przewodniczącego Maddena jako „świadek naoczny i rzekomo będący narodowości polskiej”. Świadek w swoim sensacyjnym zeznaniu „przysiągł, że zezna prawdę i nic ponad prawdę. W miarę jak mówił, wrażenia tej potwornej nocy listopadowej roku 1939 wróciły do niego z niezmożoną siłą. On i pewien ksiądz skryli się na drzewach i widzieli. On wie na pewno, on widział. Przez 12 lat nosił tę straszłą tajemnicę w swoim sercu i tylko raz ją zdradził swemu przełożonemu, oficerowi armii polskiej, podczas pobytu na Środkowym Wschodzie, po wyjściu z Rosji. Ale oficer ten powiedział mu, że jeszcze nie czas to rozgłaszać. Była wojna. Czekał więc. Teraz przyszedł czas. Świadek wie na pewno, jak to było. On widział. Przyszedł z własnej woli, zgłaszając się, ryzykował wszystko. Ale przyszedł powiedzieć. Bo ten świadek widział”⁶.

² *Naród polski z oburzeniem piętnuje cyniczne prowokacje amerykańskich imperialistów, żerujących na tragicznej śmierci tysięcy obywateli polskich w Katyniu. Oświadczenie Rządu RP*, „Trybuna Ludu” nr 62, 2 III 1952, s. 1.

³ W skład sowieckiej Komisji Specjalnej weszli: prof. Nikołaj Burdenko – przewodniczący komisji, członek Akademii Nauk, prof. A. Tołstoj – członek komisji, metropolita prawosławny Mikołaj – członek komisji, gen. lejtnant A. Gundorow – przewodniczący Komitetu Wszecześłowiańskiego, S. Kolesnikow – przewodniczący Komitetu Wykonawczego Związku Towarzystw Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy, prof. W. Potiomkin – Ludowy Komisarz Oświaty RSFRR, członek Akademii Nauk, gen. E. Smirnow – szef Służby Sanitarnej Armii Czerwonej, R. Mielnikow – przewodniczący Smoleńskiego Obwodowego Komitetu Wykonawczego („Trybuna Ludu”, nr 65, 5 III 1952, s. 3–5).

⁴ „Życie Białostockie”, nr 56, 5 III 1952, s. 4–7.

⁵ *Zbrodnicza akcja propagandowa Goebbelsa zawiodła. Relacja naocznego świadka prowokacji w Katyniu, członka Komisji Polskiej dr. A. Szebesty*, „Życie Białostockie”, nr 70, 12 III 1952, s. 2.

⁶ „Życie Białostockie”, nr 57, 6 III 1952, s. 3.

Dyrektywy UB

Kłamstwo o ludobójstwie w Katyniu musiało wywołać reakcje wzburzenia w polskim społeczeństwie. Spowodowało to podjęcie przez aparat bezpieczeństwa działań mających na celu inwigilację pojedynczych osób i środowisk, które głośno dopominały się o prawdę. 12 marca 1952 r. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego wydało specjalną instrukcję nakazującą „ujawnienie osób i grup rozpowszechniających oszczercze wersje w sprawie Katynia”. Data powstania instrukcji pokrywała się z okresem największego nasilenia kampanii propagandowej zmierzającej do przekonania społeczeństwa, że zbrodnię katyńską popełnili Niemcy. W treści instrukcji znalazły się zalecenia, które z pewnymi modyfikacjami obowiązywały aż do lat 80.: „osoby, którym udowodniono prowokacyjne szerzenie oszczerstw, kolportowanie broszur hitlerowskich i fałszowanych przez okupacyjne władze niemieckie dokumentów katyńskich, osoby, którym udowodniono pisanie anonimowych napisów i hasel w miejscach publicznych, wydawanie i kolportowanie ulotek oraz organizatorów zbiorowego słuchania audycji katyńskich »Głosu Ameryki« itp., należy aresztować i pociągnąć do odpowiedzialności sądowej”⁷.

Na początku marca 1952 r. dyrektor Departamentu V MBP zobowiązał wojewódzkie urzędy bezpieczeństwa na terenie całego kraju do przesyłania specjalnych raportów, dotyczących publicznych wrogich wystąpień w sprawie katyńskiej. WUBP w Białymstoku od połowy marca do początków kwietnia 1952 r. przekazał do ministerstwa cztery „specjalne meldunki dotyczące hecy katyńskiej”, sporządzone przez naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku, kpt. Sonię Rogowską⁸ i zatwierdzone przez szefa WUBP w Białymstoku, mjr. Daniela Kubajewskiego⁹.

Krew naszych braci nie ujdzie na marne...

Niedługo po pierwszych artykułach „usłużnych” dziennikarzy i historyków część społeczeństwa odwróciła się z pogardą od głoszonej „prawdy”, rozumiejąc, że jej celem jest ukrycie zbrodni ludobójstwa dokonanej na polskich obywatelach. Jak donosił informator „Chętny”: „będąc w mieszkaniu Antoniego Jaromskiego, mieszkańca wsi Kulesze, gm. Goniądz, pow. Białystok, gdzie byli również inni mieszkańcy wsi, jak Feliks Waszkiewicz, Antoni Jaworowski, Adam i Feliks Szydłowski, obecny Waszkiewicz, nawiązując do ogłoszonego komunikatu w prasie o hecy katyńskiej, oświadczył: gazeta opisuje, że oficerów polskich w Katyniu zamordowali Niemcy, a przecież dobrze wiemy, że ich zamordowano na rozkaz Stalina, nawet o tym podaje obecnie Londyn, a Stalin chce się usprawiedliwić przed narodem polskim i winę zwalić na Niemców, lecz Amerykanie mają niezbite dowody”¹⁰.

⁷ Instrukcja nr 6/52 V Departamentu Ministerstwa Publicznego z 12 III 1952, „Gazeta Polska”, nr 14, 3 V 2000, s. 7.

⁸ Sonia Rogowska, c. Mojżesza (nazwisko panięńskie, do dnia ślubu 16 III 1948 r. Różawska), por./kpt., naczelnik Wydziału V WUBP w Białymstoku (1 VI 1949–1 IV 1952), naczelnik Wydziału X WUBP w Białymstoku (1 IV 1952–15 X 1954 i 1 IV 1955–28 XI 1956) (*Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. I: 1944–1956, red. K. Szważyk, Warszawa 2005, s. 100–101).

⁹ Daniel Kubajewski, s. Antoniego, ur. 23 XII 1923 r., szef PUBP we Włocławku (II–V 1945), szef PUBP w Grudziądzu (5 VII 1945–31 XII 1948), p.o. szefa WUBP w Opolu (5 V 1950–15 V 1951), szef WUBP w Białymstoku (1 VI 1951–20 I 1953), szef WUBP we Wrocławiu (20 I 1953–25 IX 1954), zastępca szefa Inspektoratu Wiejskiego przy ministrze bezpieczeństwa publicznego (8 X–9 XII 1954), wicedyrektor Departamentu V KdsBP (1 IV 1955–31 V 1956), zwolniony 16 XI 1956 r. (*ibidem*, s. 64, 83, 93, 97, 133, 139, 335, 467).

¹⁰ AIPN Bi, 045/1118, Meldunek specjalny nr 3 szefa WUBP w Białymstoku mjr. D. Kubajewskiego dotyczący hecy katyńskiej z 1 IV 1952 r., k. 146.

Konfident „Kotowski” relacjonował, że podczas rozmowy z Adamem Doliwą, sołtysiem wsi Czarna Wieś w gminie Bełda (powiat grajewski), byłym członkiem SN i PSL, usłyszał: „to, co podaje nasza prasa, jest nieprawdą, jak nieprawdziwe są zeznania świadków, których przesłuchała komisja radziecka. Polskich oficerów wymordowali Sowieci, a nie, jak pisze prasa, Niemcy, zresztą w USA są naoczni świadkowie, którzy sami widzieli, i oni właśnie potwierdzają, że mord na polskich oficerach w Katyniu został popełniony przez Sowieców”¹¹.

W połowie marca 1952 r. Mieczysław Taraszkiewicz, pracownik PKP w Suwałkach, w towarzystwie tajnego współpracownika „Zagłoba” stwierdził: „gazety niech sobie piszą, ale ja wszystko rozumiem i zdaję sobie dobrze sprawę z tego, kto popełnił tę zbrodnię, nadejdzie czas, kiedy zabraknie drzew na wieszanie winnych tej zbrodni”. Kilka dni później, według informacji konfidenta „Lisa”, Stefan Buczyński, mieszkaniec wsi Juknajcze w gminie Jabłońskie (powiat gołdapski), po odczytaniu artykułu o Katyniu powiedział: „patrzajcie, jak kacapy skurwysyny usprawiedliwiają się, jak by oni w tym nie byli winni, a przecież każdy z nas doskonale wie, że to nie czyja robota, tylko ich, ale to nic, krew naszych braci nie ujdzie na marne, wyjdzie ona na wierzch”¹².

Nauczyciele

W sposób szczególny do środowisk, którym uczciwość nie pozwalała na uczestnictwo w głoszeniu i przekazywaniu młodemu pokoleniu propagandowych kłamstw, należeli nauczyciele. Konfident „Malinowski” donosił, że jeden z nauczycieli szkoły podstawowej w Łapach, Sołowiński, członek ZSL, stwierdził: „gazeta podaje, iż w Katyniu polskich oficerów zamordowali Niemcy, lecz w to nikt z Polaków nie wierzy, gdyż to zrobili Rosjanie – komuniści, chcąc masowo niszczyć inteligencję. Niemcy mordowali wszystkich bez różnicy, a Rosjanie bazowali wyłącznie na inteligencji”. Analogicznie relacjonował konfident „Kmicic” o nauczycielce Jadwidze Szyryńskiej, mieszkance wsi Posejnele w gminie Giby (powiat suwalski), która powiedziała: „zbrodni w Katyniu dokonali ludzie ze Związku Radzieckiego”. Funkcjonariusze PUBP w Suwałkach mieli więc niezwłocznie ustalić, kim byli świadkowie jej wypowiedzi, przesłuchać ich i aresztować nauczycielkę¹³.

W końcu marca 1952 r. konfident „Uczeń” donosił na ks. Józefa Puciłowskiego, katechetę w Liceum Ogólnokształcącym w Gołdapi, który rozmawiał z nim, w obecności nauczycielki Julii Konkol, na temat Katynia. Ksiądz mówił: „wczoraj słuchałem dziennika z USA, gdzie było mówione, że w USA przed komisją zdawał sprawozdanie na protokóle o zbrodni katyńskiej były pułkownik sowiecki, który wyjechał z rodziną do Berlina Zachodniego. W trakcie rozmowy ksiądz Puciłowski nadmienił, że sami wyżsi oficerowie polityczni Armii Czerwonej zwiierzali się temu pułkownikowi, że zbrodnia w Katyniu została popełniona przez Sowieców, tak i ten pułkownik zeznawał przed Komisją”¹⁴.

¹¹ *Ibidem*, Meldunek specjalny nr 1 szefa WUBP w Białymstoku mjr. D. Kubajewskiego dotyczący hecy katyńskiej z 21 III 1952 r., k. 124.

¹² *Ibidem*, Meldunek specjalny nr 4 szefa WUBP w Białymstoku mjr. D. Kubajewskiego dotyczący hecy katyńskiej z 7 IV 1952 r., k. 150.

¹³ *Ibidem*, Meldunek specjalny nr 2 szefa WUBP w Białymstoku mjr. D. Kubajewskiego dotyczący hecy katyńskiej z 27 III 1952 r., k. 128–129.

¹⁴ *Ibidem*, k. 128.

Ofiary „szeptanki”

Dla wzmocnienia propagandy w sprawie Katynia istotne były sankcje karne, które bezpieka stosowała wobec osób ośmielających się, nawet w prywatnej rozmowie, twierdzić, że zbrodnię katyńską popełnili Sowieci. Brak jest jednak szczegółowych badań w tej sprawie, ale wśród 15 tysięcy osób aresztowanych za „wrogą propagandę” w okresie stalinowskim¹⁵ z pewnością bardzo wiele miało na koncie także sprawę Katynia. Decydujący okazywał się kontakt z informacjami pochodzącymi zza żelaznej kurtyny, z wolnego świata Zachodu.

Jak donosił konfident „Bogumił”, Tadeusz Żmijko, „ujawniony członek nielegalnej organizacji”, pracownik Prezydium WRN w Białymstoku, w rozmowie na ulicy oznajmił: „morderstwa w Katyniu dokonali Sowieci, kuzyn mój, który jest w Anglii, pisze w listach, że nie wróci do Polski, dopóki będą tu Sowieci, a to dlatego, że był on w okolicach Katynia i dlatego nie chce wrócić do Polski”. Informator „Sroka” podawał, „że mieszkaniac Grajewa, niejaki Nowogrodzki, posiada radiodbiornik lampowy, przez który słucha audycji zagranicznych. Dnia 12 marca 1952 r. o godz. 17.15 zebrał się u niego sąsiedzi, jak: Kazimierz Milewski (posiadający 17 ha ziemi), średniorolni chłopci Jurczykowski i Szulakowski oraz informator »Sroka«. Po wysłuchaniu dziennika wyżej wymienieni rozpoczęli komentarz w sprawie Katynia. M.in. Szulakowski stwierdził, że oficerów polskich w Katyniu wymordowali Sowieci, bo widzieli to jakiś ksiądz oraz żołnierz, którym udało się uciec z obozu w Smoleńsku. Gdy szli oni przez las w Katyniu, widzieli, jak wieziono oficerów polskich na rozstrzał i aby nie zdemaskować się, obaj ukryli się na drzewach, skąd widzieli wszystko dokładnie. Nazwisk tych osób nie podają, ale są oni rodowitymi Polakami. Dalej Szulakowski dodał, że Sowieci pomimo tych dowodów nie przyznają się. Obecny przy tej rozmowie Milewski dopowiedział, że na zbrodniarzy zostanie wydany wyrok wojenny, lecz ta sprawa musi się przeciągnąć dłużej”¹⁶.

W okresie „hecy katyńskiej” audycje emitowane na falach „Głosu Ameryki”¹⁷, poświęcone śledztwu prowadzonemu w Kongresie USA, odgrywały decydującą rolę w uświadamianiu polskiego społeczeństwa. Jeden z mieszkańców wsi Kuczyny w gminie Stawiski (powiat kolneński), Maksymilian Borzykowski, w rozmowie z informatorem „Kasztan” stwierdził: „słuchałem dziennika z USA, gdzie mówili, że w Ameryce obecnie toczy się proces Sowieców, którzy dokonali morderstwa na oficerach polskich w Katyniu, i przebieg tego procesu jest bardzo ciekawy, a szczególnie ciekawe będą wyroki”¹⁸. Natomiast Józef Żukowski z Kukowa w gminie Wieliczki (powiat olecki) oświadczył, że: „Amerykanie ostatnio wysłędzili, że w Katyniu 10 tys. oficerów polskich zamordowali Ruskie, a Polacy mówią, że tego dokonali Niemcy, jednak i tak wszystkim jest wiadomo, że tego dokonali nie Niemcy, a Ruskie, gdyż

¹⁵ Pośród 243 tys. osób oficjalnie aresztowanych przez UB w okresie stalinowskim. Zob. *Zbrodnia katyńska w propagandzie PRL (1944–1989). 45 lat fałszowania historii* [w:] Charków, Katyń, Twer. *W sześćdziesiątą rocznicę zbrodni: zbiór studiów*, red. A. Kola i J. Sziling, Toruń 2001, s. 49–50.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ „Głos Ameryki”, *Voice of America*, radiowa agencja informacyjna założona w 1942 r. w Waszyngtonie, prezentująca stanowisko polityczne rządu USA poza granicami kraju, emitująca programy w 47 językach. Szczególną rolę odgrywała właśnie w okresie zimnej wojny, będąc jednym z głównych amerykańskich instrumentów propagandowych oddziałujących na obszar ZSRS i krajów socjalistycznych. W 1946 r. została utworzona w USA sekcja polska, a następnie jej filia w Monachium, kierowana m.in. przez J. Gidyńskiego i M. Wierzyńskiego. W listopadzie 1989 r. sekcja polska otworzyła przedstawicielstwo w Warszawie (do 2004 r.).

¹⁸ M. Borzykowski wg danych UB posiadał 18 ha ziemi, zalegał w podatku gruntowym, podatku SFOR i planowym skupie zboża (AIPN Bi, 045/1118, Meldunek specjalny nr 3..., k. 146).

w tym czasie jeszcze Niemców nie było. Dodał przy tym, że gdy Amerykanie dobrze wysłędzą tą całą sprawę, to będzie zaczepka do wojny, nadmienił przy tym, że jak posłucha się radia z Polski i z zagranicy, to od tej sprawy na całym świecie aż kotłuje się jak w kotle¹⁹.

Towarzysze broni

W środowiskach żołnierzy podziemia niepodległościowego, walczących w oddziałach Armii Krajowej czy Zrzeszeniu „Wolność i Niezawisłość”, problematyka katyńska była bardzo żywa i nie słabła mimo komunistycznej propagandy. Byli żołnierze, znający często szczegóły zbrodni, stanowili dla bezpieki źródło wrogiej „innej wizji” Katynia. Konfident „Srogi” podawał, że Alfons Miltko, „ujawniony żołnierz AK i WiN”, w rozmowie z nim oświadczył: „jutro będą sądzić Stalina w Ameryce za to, iż zamordował oficerów polskich w Katyniu, nadmieniając przy tym, że wiadomość tą podało radio amerykańskie. Dodał przy tym, że w Ameryce jest świadek zbrodni katyńskiej, któremu udało się uciec w chwili dokonywania mordu przez NKWD, i obecnie ten świadek wszystko zeznaje, co i jak, a zresztą to nikt dokładnie nie wie, jak to było, bo jedni krzyczą, że to Niemcy, drudzy, że Rosja²⁰”.

5 marca 1952 r. Józef Śmigielski²¹, pracownik kotłowni centralnego ogrzewania gminnej spółdzielni w Olecku, w rozmowie prywatnej ze Stanisławem Kulczyńcem oświadczył: „w Katyniu jeńców oficerów polskich pomordowali Ruskie i Żydzi, razem zamordowali tam 11 tysięcy jeńców, których mordowali strzałem w tył głowy, ponadto 5 tysięcy jeńców oficerów polskich załadowali w łodzie rybackie i wywieźli na Morze Bałtyckie i tam ich potopili. Nadmienił przy tym, że jednemu z oficerów – rodakowi amerykańskiemu – udało się uciec i obecnie on wie, kto tego mordu dokonał. Dodał, że Ameryka za morderstwa w Katyniu zrobi wielki kawał. Na zapytanie informatora Kulczyńca, dlaczego prasa podaje, że to zostało dokonane przez Niemców, Śmigielski powiedział – to wszystko jest propaganda, jednak ja wiem, jak tam było²²”.

Krewni

Bezpieka odnotowała także wypowiedzi członków rodzin pomordowanych, których większość знаła prawdę i kultywowała skrycie pamięć o ludobójstwie swoich bliskich. Ci potencjalni „wrogowie i świadkowie” byli o tyle istotni dla komunistycznej propagandy i aparatu bezpieczeństwa, że – odpowiednio „spreparowani” – mogli świadczyć o niemieckiej zbrodni.

W świetle danych PUBP w Bielsku Podlaskim uzyskanych od Stanisława Rostowskiego, mieszkańca wsi Skórzec w gminie Ciechanowiec, jeden z mieszkańców wsi, ppor. Stanisław Łągoda, z zawodu nauczyciel, był więźniem obozu w Katyniu, „skąd pisał listy do swej matki, a po ogłoszonym komunikacie w gazecie o dokonanych mordzie w Katyniu ludność wsi Skórzec wyczytała nazwisko wyżej wymienionego jako jednej z ofiar mordu i obecnie wypo-

¹⁹ *Ibidem*, k. 147.

²⁰ *Ibidem*, k. 148.

²¹ Józef Śmigielski (Rabuliński), s. Józefa, ur. 1896 r. w Gronowie, pow. toruński, członek organizacji „Szczerbiec” na Wileńszczyźnie, w l. 1944–1945 żołnierz oddziału „Wilka”, który brał udział w walkach z Armią Czerwoną na Wileńszczyźnie, aresztowany przez władze sowieckie i wywieziony do Kaługi, skąd w 1946 r. uciekł i przedostał się do Polski jako repatriant (*ibidem*, k. 147).

²² Miesiąc później Śmigielski został aresztowany na podstawie postanowienia prokuratora powiatowego w Olecku za rozpowszechnianie wrogiej propagandy w sprawie katyńskiej (*ibidem*, Meldunek specjalny nr 4..., k. 151).

wiada się, że został on zamordowany przez wojsko radzieckie, ponieważ, gdy pisał listy, to wówczas był w niewoli sowieckiej²³.

Na początku kwietnia 1952 r. konfident „Sokół” donosił, że podczas rozmowy ze Stanisławem Zabłockim²⁴, zamieszkałym w Olecku, usłyszał: „nieprawdą jest, że Niemcy w Katyniu wymordowali polskich oficerów, tego dokonali Sowieci, o tym mówił mi kolega z Armii Krajowej o ps. »Pająk«, nadmienił on przy tym, że w 1939 r. Sowieci zabrali jego kolegę do niewoli i osadzili w obozie, a następnie maszynami powywozili do Katynia, gdzie też zostali pomordowani, a kolega jego ps. »Pająk« zbiegł i powrócił na teren powiatu augustowskiego. W związku z tym, że rozmowa ta przeprowadzona była tylko między źródłem a Zabłockim, PUBP w Olecku nakierowało sieć informatorów mającą dostęp do Zabłockiego celem przeprowadzenia z nim rozmowy w obecności innych osób o Katyniu, których by można było przesłuchać²⁵.

Sowieccy pogrobowcy

W ślad za propagandowymi tekstami i publikacjami Urząd Bezpieczeństwa odnotowywał szereg „słusznych wypowiedzi” na temat rozpętanej przez „amerykańskich imperialistów hecy katyńskiej”. Według konfidenta „Piły”, Antoni Sadowski, rolnik ze wsi Mścichy (pow. grajewski), wygłosił następujące zdanie: „czytałem gazetę w sprawie Katynia, wszystko, co tam pisze, jest prawdą, oficerowie polscy zamordowani zostali przez Niemców, a nie przez Związek Radziecki, co zarzucają Amerykanie, nie było to pierwsze morderstwo popełnione przez Niemców, nawet i w tym samym Grajewie Niemcy zamordowali setki ludzi, o czym każdy wie i niektórzy widzieli na własne oczy²⁶. Wiele osób, w ślad za propagandą komunistyczną, ostrze swych wypowiedzi kierowało przeciwko USA. Prezes oddziału ZNP w Grajewie Jan Całkiewicz stwierdził: „zaraz po wojnie sami Amerykanie głosili, że w Katyniu wymordowali Polaków Niemcy, a nie Związek Radziecki, więc czego teraz Amerykanie jak rak łążą do tyłu – chyba tylko dlatego, aby rzucić oszczerstwa na ZSRS, bo inaczej tego rozumieć nie można²⁷. Konfident „Mały” donosił, że były oficer „armii Andersa”, kpt. Konstanty Podoliński, w rozmowie prywatnej oznajmił: „Amerykanie to szubrawcy, wyciągają takie świństwa po tylu latach, dodając, że gdyby mord został dokonany przez ZSRR, to nie czekali by tyle lat, a poruszyliby tę sprawę wcześniej. Nadmienił przy tym, że rząd amerykański szuka okazji, aby skłócić naród polski z narodami Związku Radzieckiego i dlatego też rozpoczął tą nagonkę, aby wybielić w oczach społeczeństwa hitlerowców – prawdziwych sprawców mordu²⁸.

²³ W związku z powyższym polecono PUBP w Bielsku Podlaskim przeprowadzić wywiad celem ustalenia, czy rzeczywiście osoba o podanym nazwisku zamieszkiwała w Skórcu oraz czy faktycznie przebywała w Katyniu i czy pisała stamtąd listy (*ibidem*, Meldunek specjalny nr 3..., k. 148). Ppor. rez. Stanisław Łagoda, s. Józefa i Łucji z Łopatniuków, ur. 6 II 1908 r. w Skórcu, pow. bielski, nauczyciel szkoły powszechnej w Dołubowie, pow. wysokomazowiecki; ukończył kurs w BPRPiech. nr 5 w Krakowie; w 1933 r. mianowany ppor.; w 1939 r. zmobilizowany do 42. pp. (*Katyn. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, Warszawa 2000, s. 356).

²⁴ Stanisław Zabłocki „Żbik”, s. Aleksandra, ur. 24 IV 1914 r., w l. 1945–1947 podoficer łączności Komendy Obwodu WiN Białystok (AIPN Bi, 045/1118, Meldunek specjalny nr 4..., k. 150–151).

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ *Ibidem*, Meldunek specjalny nr 2..., k. 129.

²⁷ *Ibidem*, Meldunek specjalny nr 1..., k. 125–126.

²⁸ *Ibidem*, Meldunek specjalny nr 3..., k. 149.

Propaganda komunistyczna nie była jednak zdolna narzucić polskiemu społeczeństwu powszechnego przekonania o winie hitlerowskiej za zbrodnię w Katyniu. „Wyciszenie” tej propagandy, a co za tym idzie – zawieszenie inwigilacji przez bezpiekę w sprawie „hecy katyńskiej”, wiązało się nie tylko z zakończeniem prac komisji Kongresu USA, ale także ze śmiercią Stalina i zakończeniem wojny koreańskiej. Zamknięciem sprawy stało się zamieszczenie hasła „Katynskij rasstriel” w lipcu 1953 r. w XX tomie drugiego wydania *Bolszoj Sowietskoj Encyklopedii*, obciążającego hitlerowców winą za zbrodnię katyńską. Hasła, które na blisko półwiecze stało się typowym przykładem oficjalnej, autorytatywnej sowieckiej „prawdy absolutnej”²⁹.

Sprawa katyńska w zapiskach Prymasa Polski

Zgłosił się od rana ks. kanonik A[ntoni] Marchewka, redaktor [naczelný częstochowskiej] „Niedzieli”. [Dyrektor Urzędu ds. Wyznań] pan [Antoni] Bida postawił życzenie, by redakcja wypowiedziała się o Katyniu, potępiając zbrodnie hitlerowskie. Ksiądz Marchewka oświadczył, że nie do niego należy wydawać wyroki. Zresztą chciał się porozumieć z nami. Chociaż odpowiedź rysuje się jasno, radziliśmy poczekać do poniedziałku, na który to dzień zaprosiliśmy redaktorów tygodników katolickich.

Zapis z 28 III 1952

Natomiast redaktorów pism katolickich zaczęto dręczyć Katyniem, Koreą, wojną bakteriologiczną i urodzinami Prezydenta RP [Bolesława Bieruta].

W związku z Katyniem, niektóre redakcje ogłosiły artykuły pod tytułem: „Nie zabijaj”. Sens – każdy, kto przyczynia się do masowych mordów – winien jest potępienia. Cenzura natomiast domagała się, by tym „każdym” były tylko Niemcy.

Podobnie domagano się potępienia wojny bakteriologicznej. Trudność leży w tym, że cenzura chce pokazania palcem na Amerykę, a prasa katolicka zajmuje stanowisko zasadnicze, bez względu na sprawców tej wojny.

Zapis z 31 III 1952

Stefan Wyszyński, Pro memoria. Zapiski z lat 1948–1949 i 1952–1953, Warszawa 2007.

²⁹ *Bolszaja Sowietskaja Encyklopedia*, t. XX, Moskwa 1953, s. 389–390. Szersze omówienie zob. I. Jaźborowska, A. Jabłokow, J. Zoria, *Katyn. Zbrodnia chroniona tajemnicą państwową*, Warszawa 1998, s. 12–13.